

# Stanisław Przyjemski

---

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1992 r. WO 135

---

Palestra 38/5-6(437-438), 174-178

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ■ Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1992 r.

WO 135/91<sup>1</sup>

Teza głosowanego wyroku brzmi: W razie wznowienia postępowania na podstawie art. 474 § 2 k.p.k. z powodu stwierdzenia, że sąd wojskowy orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu powszechnego (art. 388 pkt 7 k.p.k.), Sąd Najwyższy, uchylając wyrok skazujący, może odstąpić od przekazania sprawy do rozpoznania właściwemu sądowi powszechnemu i uniewinnić oskarżonego, jeżeli tylko nowe fakty i dowody wskazują na oczywistą niesłuszność skazania (art. 481 § 3 k.p.k.). Sąd Najwyższy jako naczelny organ sądowy w Rzeczypospolitej Polskiej nie ma bowiem ani charakteru sądu powszechnego, ani charakteru sądu szczególnego.

1. Głosowane orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego: Wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w G., z dnia 6 lutego 1982 r., który się uprawomocnił w pierwszej instancji, Wojciech S., Janusz K., Lech Ch., i Lech S. zostali uznani winnymi tego, że: „w dniach od 14 do 16 grudnia 1981 r., wiedząc o zawieszeniu działalności wszystkich związków zawodowych ze względu na wprowadzenie stanu wojennego w kraju, nie odstąpili jednak od takiej działalności w NSZZ «Solidarność» przy Gdańskiej Stoczni Remontowej w Gdańsku, lecz organizowali i kierowali strajkami stoczniovców i pozostałej załogi wyżej wymienionego przedsiębiorstwa do czasu wejścia na teren stoczni sił porządkowych”, tj. popełnienia przestępstwa z art. 46 ust. 1 i 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

Zważywszy na to, że sąd szczególny (wojskowy) orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu powszechnego, gdyż skazanym przypisano popełnienie przestępstwa, które zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych... (DzU nr 29 z 1981 r., poz. 157), podlegało właściwości sądów powszechnych (chyba że przestępstwo popełniła osoba powołana do służby w jednostce zmilitaryzowanej, czego w tym przypadku nie było, gdyż wskazana stocznia została zmilitaryzowana dopiero 18 grudnia 1981 r.), sprawa ta została przez prezesa Sądu Najwyższego Izby Wojskowej zainicjowana (odpowiednio do treści art. 476 § 1 k.p.k.) do wznowienia postępowania karnego z urzędu, wobec stwierdzenia w niej uchybień określonych w art. 388 pkt. 7 k.p.k.

2. Głosowane orzeczenie stanowi doskonałą okazję do wyrażenia kilku uwag o ustroju Sądu Najwyższego, którego struktura wykracza tak poza określone przez ustawę z dnia 20 czerwca 1985 r. prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>2</sup>, jak i przez ustawę z dnia 8 czerwca 1972 r. o ustroju sądów wojskowych<sup>3</sup>.

Zgodnie z ustawodawstwem okresu międzywojennego Sąd Najwyższy działał jako sąd kasacyjny, nie sprawujący pełnego nadzoru nad orzecznictwem sądów powszechnych oraz pozbawiony nadzoru nad orzecznictwem sądów szczególnych. Do jego kompetencji należało jedynie rozpoznawanie kasacji od wyroków sądów okręgowych jako sądów II instancji oraz od wyroków sądów apelacyjnych. Równocześnie Najwyższy Sąd Wojskowy sprawował nadzór nad działalnością sądów wojskowych w zakresie orzekania, a ponadto był sądem pierwszej instancji w sprawach osób pełniących obowiązki od dowódcy dywizji wzwyż oraz przynależnych do jednostek wojskowych podlegających bezpośrednio Naczelnemu Dowódcy.

Zasadnicze zmiany w zakresie kompetencji, a przez to i charakteru Sądu Najwyższego, przyniosła reforma pochodząca z lat 1949–1950. Zmieniła ona model procesu, wprowadzając m.in. dwuinstancyjność i rewizję łączącą elementy apelacji i kasacji oraz zmodernizowała strukturę sądów powszechnych, których sieć dostosowana została do podziału administracyjnego kraju. W konsekwencji zmianie uległ również model Sądu Najwyższego. Przede wszystkim sądowi temu nadano uprawnienie do sprawowania pozainstancyjnego nadzoru nad orzecznictwem sądów powszechnych, wyposażając go w takie środki, jak rozpoznawanie rewizji nadzwyczajnych, rozstrzyganie kwestii prawnych oraz uchwalanie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. Równocześnie Sąd Najwyższy stał się sądem II instancji, rozpoznającym środki odwoławcze od orzeczeń wydanych w I instancji w sądzie wojewódzkim.

W efekcie omawianej reformy wprowadzono kontrolę Sądu Najwyższego nad orzecznictwem sądów powiatowych i wojewódzkich sądów rewizyjnych poza tokiem instancyjnego postępowania, modyfikując i poszerzając przy tym znacznie kontrolę judykacyjną w toku instancji. Zapowiedź dalszego jednak ewoluowania modelu Sądu Najwyższego w kierunku nadania mu charakteru organu skupiającego kompetencje w zakresie interpretacji prawa zawarto w Konstytucji uchwalonej w 1952 r. Przedstawiony stan przetrwał do 1962 r.<sup>4</sup> To właśnie w ustawie z 15 lutego 1962 r. o Sądzie Najwyższym<sup>5</sup> tkwią korzenie wskazanej na wstępie, jakże trafnej głosowanej tu tezy.

3. Koncepcje, które legły u podstawy wskazanego aktu prawnego, dawały w tamtym czasie wyraz poszukiwaniu rozwiązania, które,

tworząc centralne źródło interpretacji prawa, zapewniałoby jednolitość wykładni.

W wykonaniu postanowień ustawy konstytucyjnej (art. 61 ust. 1 Konstytucji), ustawa z 1962 r. przekształciła Sąd Najwyższy w naczelny organ sądowy sprawujący nadzór w zakresie orzekania nad działalnością nie tylko sądów powszechnych, ale i sądów szczególnych – wojskowych i ubezpieczeń społecznych. Utworzona wówczas Izba Wojskowa stała się niejako kontynuatorką Najwyższego Sądu Wojskowego, jednakże stając się integralnym organem Sądu Najwyższego, nie zachowała po swoim poprzedniku charakteru sądu szczególnego.

Sąd Najwyższy, którego ustroj oparty jest na odrębnym, wobec prawa o ustroju sądów powszechnych, akcie prawnym, stoi zatem poza dychotomią: sąd powszechny – sąd szczególny. Na takim stanowisku stoi też doktryna wywodząc, że polski system sądownictwa obejmuje trzy kategorie sądów, a mianowicie: sądy powszechne, sądy szczególne, Sąd Najwyższy<sup>6</sup>.

Prezesa poszczególnych izb Sądu Najwyższego, w tym Izby Wojskowej, są prezesami Sądu Najwyższego i jednocześnie zastępcami Pierwszego Prezesa. Trudno byłoby zatem przyjąć, że prezes Sądu Najwyższego, kierujący Izbą Wojskową jest prezesem sądu szczególnego. Również sędziowie SN orzekający w Izbie Wojskowej nie są sędziami wojskowymi, a zatem sędziami sądów szczególnych.

W przytoczonym zakresie ustawa z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym<sup>7</sup> potwierdziła integralność Izby Wojskowej w strukturze Sądu Najwyższego, przy czym, stosownie do § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 marca 1991 r. w sprawie organizacji i zasad wewnętrznego postępowania Sądu Najwyższego<sup>8</sup>. Pierwszy Prezes SN może sędziów SN przypisanych organizacyjnie do poszczególnych izb, kierować w miarę potrzeby do wykonywania obowiązków sędziowskich w innych izbach. To tym bardziej potwierdza zasadę wewnętrznej jednolitości tego organu.

4. W tym miejscu nasuwa się potrzeba wskazania na tezę wyrażoną w postanowieniu Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej z dnia 3 grudnia 1991 r. (WO 108/91): „W myśl art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym... sąd ten jest naczelnym organem sądowym w Rzeczypospolitej Polskiej. Przewidziany w art. 5 teje ustawy podział Sądu Najwyższego na izby niczego w tym zakresie nie zmienia, a w szczególności nie nadaje izbom charakteru określonego rodzaju sądów. Tak więc Izba Karno nie jest sądem powszechnym, a Izba Wojskowa sądem szczególnym. W związku

z tym art. 388 pkt 7 k.p.k. nie ma zastosowania ani do orzeczeń Izby Karnej, ani do orzeczeń Izby Wojskowej”<sup>99</sup>.

Formułując przytoczoną tezę, przypomniano jednak, że Izba Wojskowa nie może przekroczyć swej kognicji określonej w art. 572 § 3 k.p.k. i art. 5 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym.

5. Analizując tezę wskazanego na wstępie wyroku należałoby zastanowić się, czy mimo wszystko, tj. wobec słusznego postanowienia Sądu Najwyższego, ponad dychotomię: sąd powszechny – sąd szczególny, nie nastąpiło jednak naruszenie owej kognicji. A jeśli tak, to czy głosowane rozstrzygnięcie Izby Wojskowej wybronione z ewentualnego zarzutu naruszenia art. 388 pkt 7 k.p.k., myślą przewodnią tezy nie jest jednak dotknięte obrazą innego przepisu postępowania, właśnie owego art. 572 § 3 k.p.k.?

Z teleologicznego punktu widzenia orzeczenie WO 135/91 nie budzi żadnych zastrzeżeń. Nie budzi ich również analizowane przez pryzmat warunku określonego w pkt 2 art. 387 k.p.k.: „... jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść wyroku”. I tu argumentacja celowościowa i procesowa zbiega się w jedno. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wywodzi się: „Od wydania wyroku przez sąd wojskowy minęło 10 lat. W tym czasie zmieniło się wiele w unormowaniach prawnych, w szczególności zaś czyn, za który skazani zostali W.S., J.K., L.S. i L.Ch. nie jest już penalizowany, a zatem sąd powszechny – gdyby przyszło mu rozpoznawać sprawę – musiałby wydać wyrok uniewinniający. Sąd Najwyższy swoją decyzją o przekazaniu sprawy sądowi powszechnemu spowodowałby jedynie przewlekłość postępowania, co wiąże się ze wzrostem jego społecznych kosztów oraz naruszyłby interes skazanych przez wydłużenie w czasie dania im należytego zadośćuczynienia”. Otóż to – sąd powszechny musiałby wydać wyrok uniewinniający. Taki sam zatem, jaki osiągnięto na krótszej drodze. Zarzut obrazy przepisów postępowania nie ostałby się. Również i z tego względu, że w tym przypadku nastąpiło wyraźne skorelowanie warunków określonych w art. 572 § 3 i art. 592 k.p.k.

Mając zatem na uwadze, że jednolitość stosowania prawa, koncentrująca się na porządkowaniu ocen sądowych, decydujących o rozstrzygnięciu konfliktów prawnych, pozostanie niezmiennie najwyższym konstytucyjnym zadaniem Sądu Najwyższego, głosowana teza zasługuje na pełną aprobatę.

*Stanisław Przyjemski*

**Przypisy:**

<sup>1</sup> OSNKW, 1992, z. 9–10, poz. 71.

<sup>2</sup> Jednolity tekst: DzU 1990, nr 23, poz. 138.

<sup>3</sup> DzU 1972, nr 23, poz. 166 z późn. zmianami.

<sup>4</sup> *Sąd Najwyższy na straży interesów państwa i praw obywatelskich* (praca zbiorowa) Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 104.

<sup>5</sup> DzU z 1962, nr 11 poz. 54.

<sup>6</sup> K. Marszał, *Proces karny*, Wydawnictwo „Volumen”, Katowice 1992, s. 112.

<sup>7</sup> DzU 1984, nr 35, poz. 187.

<sup>8</sup> DzU 1991, nr 34, poz. 154.

<sup>9</sup> OSNKW, 1992, s. 9–10, poz. 71.